

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Sędzia Fichtenholc zginął w katastrofie

Tragiczne zderzenie samochodów pod Sieradzem

Adwokat Nippe ciężko kontuzjowany. -- Szofer zmarł w szpitalu. -- Pięć osób rannych

Wczoraj po południu nadeszła do Łodzi

WIADOMOŚĆ O STRASZNEJ KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ,

jaka miała miejsce około godziny 2 po południu na szosie Zduńska Wola — Sieradz, w odległości 6 kilometrów od Sieradza, na terenie lasu państwowego Woźniki.

Wedle ustalonych przez wspólnego pracownika „Głosu Porannego” szczegółów, przebieg katastrofy był następujący:

Od strony Łodzi podążał w szybkim tempie samochód osobowy marki „Steyer” nr. 47-149, prowadzony przez szofera STANISŁAWA ZIĘTKA, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Pierackiego 5.

W samochodzie przy szoferze siedział sędzia grodzki w Łodzi SEWERYN FICHTENHOLC.

Wewnątrz siedzieli: ADW. MIKOŁAJ NIPPE, zam. w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 39, a przy nim znajoma 19-letnia ZOFIA TARNOWSKA.

Auto stanowiło własność matki adw. Nippego. Towarzystwo jechało obejrzeć majątek znajomego sędziego pod Sieradzem.

W wspomnianym miejscu szofer Ziętek, jadąc z dużą szybkością, ominął jakąś furmankę i skręcił w lewo.

W tej samej chwili z wielką szybkością od strony Sieradza nadjechała taksówka marki „Durrant” nr. T. 47-614, prowadzona przez szofera KAZIMIERZA TRĘBACZA, zamieszkałego w Sieradzu przy ulicy P. O. W. 27.

W taksówce jechali do Łodzi mieszkańcy Sieradza pp. IGNACY FITURSKI, IGNACY BOGUSŁAWSKI i LEON SZWANKOWSKI.

Szofer taksówki, widząc skręcające w lewo auto łódzkie, zaczął się, stracił panowanie nad kierownicą i zaczął jechać z tyłkami po szosie. Zdezorientowało to również szofera Ziętkę, który wprawdzie hamował, lecz wobec dużego spadku szosy w tym miejscu

NIE ZDOŁAŁ JUŻ ZATRZYMAĆ ROZPEDZONEGO WOZU. Nastąpiło straszne zderzenie. Auto łódzkie rozleciało się w kawałki, GRZEBIĄC POD SOBĄ SZOFERA I PASAŻERÓW.

Również straszana została taksówka sieradzka, która

WYWRÓCIŁA SIĘ Z PASAŻERAMI.

Na ratunek ofiarom katastrofy rzucili się okoliczni mieszkańcy, oraz przejeżdżający automobiliści, motocykliści itd.

Z pod szczytków samochodów WYDOBYTO SĘDZIEGO FICHTENHOLCA, KTÓRY DAWAŁ JUŻ TYLKO SŁABE OZNAKI ŻYCIA.

Po kilku minutach na rękach ratujących go

SĘDZIA FICHTENHOLC ZMARŁ

nie odzyskawszy przytomności. Śmierć nastąpiła wskutek rozbitcia czaszki i wewnętrznego krwotoku.

Szofer Ziętek był śmiertelnie ranny. Miał strzaskaną czaszkę. Adw. Nippe i panna Tarnowska odnieśli ciężkie obrażenia głowy i oczu.

W taksówce zderzenie pociągnęło za sobą również tragiczne skutki. Szofer Trębacz jest bardzo ciężko ranny. Doznał on wybitcia wszystkich zębów i złamania szczęki.

PASAŻEROWIE FITURSKI, BOGUSŁAWSKI I SZWANKOWSKI ODNIEŚLI RÓWNIEŻ CIĘŻKIE OBRAŻENIA CIELESNE

jednakowoż nie zagrażające życiu.

Ciężko rannych: szofera Ziętkę, adw. Nippego i p. Tarnowską przewieziono do szpitala w Zduńskiej Woli.

Adw. Nippe i p. Tarnowska po nałożeniu opatrunków, na własną prośbę opuścili szpital i niezwłocznie wyjechali do Łodzi.

Bardzo ciężko ranny SZOFER ZIĘTKA MIMO WYSIEKÓW LEKARZY ZMARŁ W SZPITALU W ZDUŃSKIEJ WOLI.

naskutek odniesionych obrażeń głowy i tułowia.

Szofer taksówki sieradzkiej Trębacz oraz jego pasażerowie, Fiturski, Bogusławski i Szwankowski przewiezieni zostali do szpitala w Sieradzu.

Zwłoki sędziego Fichtenholca skierowano do kostnicy w Sieradzu. W dniu dzisiejszym, po wydaniu zezwolenia przez miejscowe władze prokuratorskie, zwłoki będą przewiezione do Łodzi. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

O strasznej katastrofie miejscowa policja powiadomiła urząd śledczy w Łodzi.

Na miejsce wypadku wyjechał niezwłocznie NACZ. DR. WRONA w towarzystwie zastępcy naczelnika urzędu śledczego w Łodzi KOM. SCHÖBERLE.

Wdrożono energiczne dochodzenia, kto ponosi winę za spowodowanie strasznej katastrofy.

Zonę sędziego Fichtenholca po wiadomości o tragicznej śmierci jej męża dopiero w godzinach wieczornych. Ojciec sędziego Fichtenholca, który jest sąsiadem adw. Nippego, na wieść o tragicznej śmierci syna, ciężko się rozchorował.

Wstrząsająca katastrofa wywołała w Łodzi olbrzymie wrażenie.

S. p. sędzia Fichtenholc był w Łodzi początkowo aplikantem sądowym, a następnie sędzią orzekającym. Po pewnym czasie mianowano go kierownikiem sądu grodzkiego w Zduńskiej Woli. Przed dwoma laty sędzia Fichtenholc powrócił do Łodzi, gdzie pełnił obowiązki sędziego grodzkiego w oddziale egzekucyjnym.

S. p. sędzia Fichtenholc liczył 44 lata. Osierocił żonę i syna, który ostatnio uzyskał maturę. (lip)

Napaść na ks. prof. Tadeusza Pudra

Psychicznie chory osobnik po nabożeństwie rzucił się na kapłana

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11 rano w kościele św. Jacka przy ulicy Freta nr. 10, gdy po skończonym nabożeństwie celebrant ks. prof. Tadeusz Pudra, który jest z pochodzenia żydem, skierował się do kazalnicy, zastąpił mu drogę jakiś osobnik. Osobnik ów rzucił się na księdza i

począł go bić, krzyząc przy tym „To jest żyd!”

Znajdujący się w pobliżu obywateli napastnika, wyprowadzili go z kościoła i oddali w ręce policji.

W następnej chwili tłum usiłował wyrwać napastnika z rąk policji i dokonać samosądu. Przybyłe posiłki z trudem zdołały rozproszyć podniecone

tłumy i przeprowadzić awanturnika do komisariatu.

Tu okazało się, iż jest to 34-letni Rafał Michalski, z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Piwnej 49, a zatrudniony w warsztacie szewskim przy ul. Kościelnej 7.

W kościele Michalskiemu towarzyszyli jakiś inny osobnik, który jednak zdołał się w porę

uolnić.

Jak zdołaliśmy ustalić, napastnik, będąc dzieckiem, doznał urazu psychicznego po przebytym zapaleniu opon mózgowych. Od tego czasu miewał ataki szału, w czasie których stawał się niebezpieczny. Michalskiego przekazano władzom śledczym.

Katolicka agencja prasowa

(KAP) wydała w związku z tym zajęciem komunikat, potępiający barbarzyńską napaść na kapłana, podkreślając, iż napaść ta świadczy o posuwającym się u nas zdziwieniu obyczajów. Nawet świątynia, święte czynności i sakrament kapłaństwa nie powstrzymują zbrodniarzy od tego rodzaju napaści.

Buerckel przeprowadza czystkę

Komisarze rządowi którzy nie odróżniają cudzej własności od swojej

WIEN, 3 lipca. (PAT). — Gauleiter Buerckel wygłosił wczoraj wieczorem w Grazu przemówienie do przywódców politycznych w Styrii, w którym poruszył sprawę komisarzy, naznaczonych w niektórych przedsiębiorstwach przez rząd narodowo-socjalistyczny. Buerckel oświadczył, iż wśród komisarzy tych należy przeprowadzić generalną czystkę, okazało się bowiem, że niektórzy z nich nie czynią różnicy między własnością swoją a cudzą. Dwunastu z tych komisarzy, pochodzących przeważnie z Wiednia, zostało już wysłanych do

obozu koncentracyjnego w Dachau.

Revolucja narodowo-socjalistyczna w Austrii wchodzi obecnie w nową fazę. Oszołomie nie i entuzjazm, cechujące pierwszy okres po zwycięstwie, zastąpione być muszą przez świadomą samodyscyplinę. — Wszelkie kolidujące z prawem postępy karane będą z całą surowością. Nawiązując do kwestii żydowskiej w Austrii — stwierdził Buerckel, że większość przebywających w więzieniach żydów dostała się tam nie z powodu swej narodowości, lecz z powodu zajmowania

wrogiego stanowiska w stosunku do państwa.

Szukają letników

WIEN, 3 lipca. (PAT). — Opublikowano ponownie odezwę gauleitera Buerckla, nawołującą Niemców do odwiedzenia Austrii, a zwłaszcza letnisk alpejskich. Powtórzenie tej odezwy spowodowane zostało małą frekwencją letników z Rzeszy w miejscowościach alpejskich.

Wizy do Danii

WIEN, 3 lipca. (PAT). — Generalny konsul duński w

Wiedniu ogłosił wczoraj wprowadzenie przymusu wizowego dla posiadaczy paszportów austriackich.

Zezwolenia na udzielanie wiz wydawane będą po uprzednim porozumieniu się z centralnymi władzami w Kopenhadze.

Uchodźcy austriaccy chronią się do Czech

PRAGA, 3.7. (ŻAT). — Z Brna donoszą, że policja zastrzyła czynność przeciwko imigrantom z Au-

strii. W ubiegłą sobotę policja w Brnie aresztowała 30 uchodźców z Austrii, którzy nielegalnie przekroczyli granicę do Czechosłowacji. Po 3-dniowym pobycie w areszcie aresztowanych zwolniono.

W niedzielę i poniedziałek przybyło do Brna 29 uchodźców z Austrii. W kawiarniach w Brnie aresztowano 12 uchodźców austriackich, których prawo pobytu w Czechosłowacji upłynęło z dniem 25 czerwca.

Kilku aresztowanych następnie zwolniono. Wśród aresztowanych uchodźców jest też dwóch lekarzy.

Czy gwiazda Wielkiej Brytanii gaśnie?

Przed kilku tygodniami na wet angielski „Times”, znany z oględności osądzania politycznych wydarzeń, wskazał na to, że gwiazda Wielkiej Brytanii gaśnie, mimo zręczności angielskich dyplomatów i dawnych wielkich sukcesów. Anglia musi dążyć do tego, ażeby jej wpływ nie zmalał w świecie arabskim, gdyż przedstawiałoby to poważne niebezpieczeństwo dla imperium. Już przed tym „Daily Telegraph” stwierdził, że wpływ ten nie jest taki sam, jak dawniej. Powojenna polityka Wielkiej Brytanii zachwiała ufność arabsów do potęgi imperium. Anglia walczy z Włochami. Arabowie wiedzą o tym doskonale. Włosi starają się wzmocnić swoje pozycje nad morzem Czerwonym, w najbardziej drażliwym punkcie wielkiej drogi morskiej imperium.

Angielska polityka powojenna poniosła na wschodzie klęskę. Wysiłki, zmierzające do stworzenia wielkiego państwa arabskiego pod protektoratem Anglii, spełzły na niczym. Natomiast wzrósł dzisiaj ruch pan arabski, a liczne intryki i brytyjskie metody, prowadzone na tych obszarach przeciw Włochom i Francji, naruszyły poważnie prestiż Anglii. Jak długo jeszcze zdoła Anglia utrzymać swoją wojskową i ekonomiczną pozycję na wschodzie? To się rozstrzygnie, gdy zakończy się otwarta walka w Palestynie i rozstrzygnie się mniej otwarta, ale znacznie większa walka między Anglią a Włochami.

Polityka angielska nie kierowała się nigdy względami idealnymi, lecz zawsze materialnymi korzyściami. W stosunku do ludów arabskich polegała na dwu zasadniczych punktach: po pierwsze chodziło o ochronę

drogi do Indii, po drugie zdobyć terytoriów, zabezpieczających Anglii naftę i inne ważne surowce.

Ten fakt tłumaczy nam, dlaczego interesy Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie datują się dopiero od niedawna w jej historii kolonialnej. Przez budowę kanału Sueskiego droga morska do Indii prowadziła koło Przylądka Dobrej Nadziei. Przez całe stulecia Anglia patrzyła spokojnie na dominujące

stanowisko Francji na Bliskim Wschodzie, ale po budowie kanału Sueskiego dążyła z całą energią do umocnienia się na Bliskim Wschodzie.

Brytyjska polityka kolonialna różni się od francuskiej tym, że dba mało o wojskową

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przelęgu tygodnia 3 — 4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

organizację i administrację zdobytych krajów. W zasadzie wystarczy jeden garnizon i zręczna dyplomacja dla sprawowania rządów. Angielscy urzędnicy kolonialni mają niezwykle doświadczenie, nabyte pracą wielu lat, potrafia więc bardzo zręcznie opanować sytuację na każdym miejscu obszernego brytyjskiego państwa kolonialnego. I tak suwerenność Anglii w Egipcie została porzucona w chwili, gdy Anglia zrozu-

miała, że nie potrafi utrzymać nadal swoich rządów w Egipcie i że wojskowe przymierze z Egiptem zabezpieczy jej znacznie lepiej kanał Sueski.

Podobnie rozwija się polityka angielska w Iraku. Po próbach stworzenia z Mezopotamią mocarstwa Anglia zgodziła się na zupełną jego niezawisłość, pod jednym warunkiem, że Irak stworzy własną armię. Zupełnie ubocznie Anglia zawarła w sobie prawo do dwóch baz lotniczych w Iraku i do uważania Iraku za bazę wymarszu w razie wojny. Prócz tego brytyjskie towarzystwa naftowe posiadają absolutny monopol do wyzyskiwania naftowych terenów w Mezopotamii.

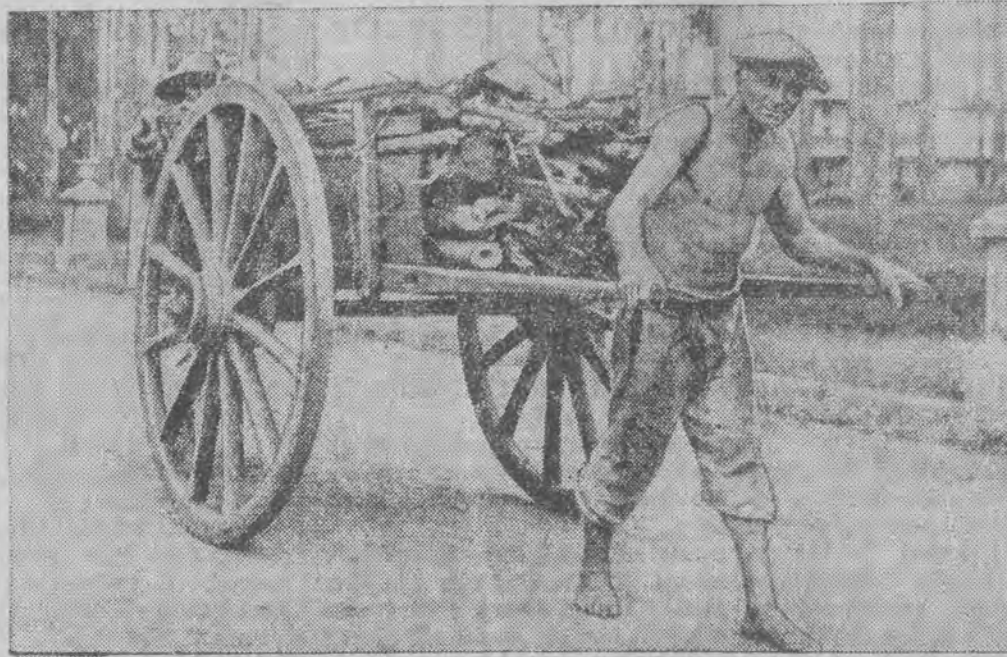
Oprócz Palestyny, Anglia nie administruje dzisiaj żadnym krajem na Bliskim Wschodzie, a mimo to nie ma na świecie kraju, w którymby wpływ i kontrola Anglii były większe i surowsze. Irak, Iran, Transjordan, sandycka Arabia, Jemen i Egipt — są to kraje niezawisłe, ale poddane w zupełności życzeniom i dyrektywom Londynu.

W jaki sposób zdołała Anglia utrzymać dotąd równowagę między tymi rywalizującymi ludami, a wciąż wzmagającymi się wpływami obcych mocarstw na tych obszarach? Zawiązała to przede wszystkim swemu systemowi administracyjnemu i całej armii agentów i dyplomatów pracujących dla Anglii. Wszyscy oni znajdują się od roku 1917 na swoich posterunkach. Potrafili oni przystosować się do niezwykle trudnych warunków politycznego życia arabsów, popierając często sprzeczne tendencje, wyzyskując rywalizację i neutralizując zręcznie zwalczające się prądy.

Czy ta równowaga, przy użyciu tych metod utrzyma się długo, to inna kwestia.

M. P.

Jeden z deportowanych na Wyspę Diabelską



która zostanie obecnie wogóle zlikwidowana, jako kolonia karna, a skazańcy będą w przyszłości umieszczani w normalnych zakładach karnych we Francji.

Interpelacja w sprawie Ben-Josefa

Dlaczego matce skazańca uniemożliwiono ostatnią rozmowę z synem?

LONDYN, 3.7. (ZAT) — Poseł Me. Govern zapowiedział na 6 lipca zgłoszenie interpelacji do ministra kolonii w sprawie aresztowania, skazania i stracenia Salomona Ben-Josefa. Interpelacja zawiera następujące pytania.

Czy ktokolwiek zamordowany i zraniony został przed tą akcją?

Czy minister kolonii stwierdzić może wiek Ben-Josefa?

Czy czyniona jest różnica między tymi, którzy winni są morderstwa lub usiłowania morderstwa, a tymi, którzy bronią się zbrojnie przed na pastnikiem?

Czy minister kolonii wyjaśnić może, dlaczego odmówiono odroczenia egzekucji, aby umożliwić matce pożegania się z jej synem?

Następnie minister kolonii przesyła jest o poinformowanie o wypadkach, które zaszły po straceniu i o tym, ile osób aresztowano i zraniono.

Na tymże posiedzeniu izby gmin Me. Govern interpelował będzie ministra kolonii o los trzech młodzieńców żydowskich, porwanych przez terrorystów w kolonii Giwat-Ada. Minister kolonii zapytywany jest też o to, czy robotnicy żydowscy otrzymują pozwolenie na posia-

danie broni, aby się przeciwstawić napastnikom.

Nowa ofiara teroru arabskiego

JEROZOLIMA, 3.7. (ZAT) — Jeszcze jeden żyd zamordowany dzisiaj został przez arabskich terrorystów. 40-letni kolonista Chaim Wajsfisz z kolonii Meir-Szfeje zastrzelony został przez terrorystów, gdy szedł do pobliskiej wsi arabskiej Faradis, aby kupić trochę mleka u włościan arabskich.

WYCIECZKI

- DO FRANCJI
- DO RUMUNII (Carmen Sylva)
- DO BUŁGARII (Warna)
- DO KOPENHAGI, OSŁO i SZTOKHOLMU
- NA FIORDY NORWEGII
- DO ANGLII
- DO CZECHOSŁOWACJI
- DO WŁOCH
- DO WĘGIER (Balaton)

załatwia najszybciej i najtaniej

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2. TEL. 107-86

ŁADEM i MORZEM wokół Europy

30/VII — 26/VIII — zł. 650.—

NA FIORDY NORWEGII

17/VII—27/VII zł. 326.—

Do CARMEN SYLVY

3/VIII—24/VIII — zł. 199.—

Zapisy i inform.: **Wagons-Lits | Cook** Piotrkowska 68

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGORO ZANTÓW

KRYNICA - ZDRÓJ
Komfortowe pensjonaty „Dana i „Kotwica” wygodne pomieszczenia. Wykwintne 5-razowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za taras 4-tygodniowy zł. 120.—

PIWNICZNA - ZDRÓJ

Komfortowy pensjonat „Szlachetka” w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-razowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za taras 4-tygodniowy zł. 95.—

Ulgi kuracyjne. Indywidualne 66% zniżki kolejowe z każdej miejscowości w obie strony (należy załączyć 2 zdjęcia formatu 4x6). Ostatnie dane ogłoszeń.

Informacje i zgłoszenia w Towarzystwie Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. Św. Teresy 26a Tel. 230-41. PKO. Nr. 504-697, w Łodzi u p. P. Góralskiego, ul. Śródmiejska 82 od godz. 5 — 8 wiecz.

TYFUS BRZUSZNY JEST CHOBOBĄ BRUDNYCH RAK —

GRAND-KINO Dziś premiera!

Pocz. 4, 6, 8 i 10

Historia miłości słynnego amanta, który popełnił jedną omyłkę: nie potrafił odróżnić prawdziwej miłości od kiegoj gry...

PRZYGODA pod PARYŻEM



Gigantyczna realizacja Mervyna Le Roya, twórcy filmów „Jestem Zbiegiem” i „Anthony Adverse”

Ofiary reżimów faszystowskich

pod opieką międzynarodowego komitetu, wyłonionego w Evian
Państwa uczestniczące w konferencji zadeklarują ilość
imigrantów, których mogą przyjąć

PARYŻ, 3. 7. (ZAT). Przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej uzyskał w biurze urzędującej narazie w Paryżu amerykańskiej delegacji na międzynarodową konferencję pomocy uchodźcom w Evian, szereg ciekawych informacji, dotyczących porządku dziennego i zasięgu prac konferencji.

Najważniejszym i niejako decydującym punktem porządku dziennego będzie, jak się zdaje, sprawa podania przez państwa uczestników konferencji przybliżonych liczb imigrantów, które poszczególne państwa mogą ewentualnie wpuścić wraz z wyszczególnieniem cyfr każdego z typów imigrantów. Cyfry te pozostałyby poufne i nie mogły być ujawnione, będą jednak służyły do orientacji konferencji i biura, przez nią wyłonionego.

Zarówno z redakcji poszczególnych punktów porządku dziennego jak i z faktu, że delegacja amerykańska prowadzi obecnie rozmowy z przedstawicielami różnych organizacji prywatnych, wynika, że prezydent Roosevelt pragnie całkiem zdecydowanie, aby konferencja w Evian poświęcona była nie kwestii żydowskiej jako takiej, lecz całokształtowi problemu uchodźców, tak aby konferencja się zajęła także uchodźcami katolikami i protestanckimi, emigrantami politycznymi z Hiszpanii i w ogóle ofiarami reżimów faszystowskich.

Porządek dzienny, który ma być przedłożony konferencji przez delegację amerykańską, zawiera następujące pięć zaleceń:

1) Konferencja ma rozpatrzyć środki, które ułatwić mają osadnictwo uchodźców politycznych z Niemiec i Austrii, przy czym jako uchodźcy mają być trakto-

wani nie tylko ci, którzy już opuścili terytoria Rzeszy Niemieckiej, ale także te osoby, które pragną z tego kraju wyemigrować.

2) Konferencja opracować ma środki, które przyczynią się do osiągnięcia tego celu w wypadkach potrzeby naglącej w ramach obowiązujących w poszczególnych krajach przepisów imigracyjnych, przy czym zakłada się, że każdy rząd (reprezentowany w Evian) przedstawi konferencji deklarację, która ma

być traktowana jako poufna i która zawierać ma dane w następujących sprawach: wytyczne polityki imigracyjnej danego kraju, przepisy imigracyjne, liczba i kategorie imigrantów, którym dany kraj gotów jest udzielić zezwoleń na stałe zamieszkanie i pracę.

3) Konferencja ma uzgodnić system dokumentacji, który byłby do przyjęcia dla państw-uczestników w odniesieniu do tych uchodźców, którzy nie mają możliwości legitymowania się

dowodami tożsamości.

4) Konferencja ma powołać do życia, z siedzibą w jednej ze stolic europejskich, biuro między państwowe (ściśle „między państwowe”), którego zadaniem będzie formułowanie i wykonywanie programu, obliczonego na dłuższą metę, w celu rozwiązania problemu uchodźców i to nie tylko problemu, powstałego z powodu sytuacji w Rzeszy Niemieckiej, ale także w sensie szerszym.

5) Konferencja ma powziąć

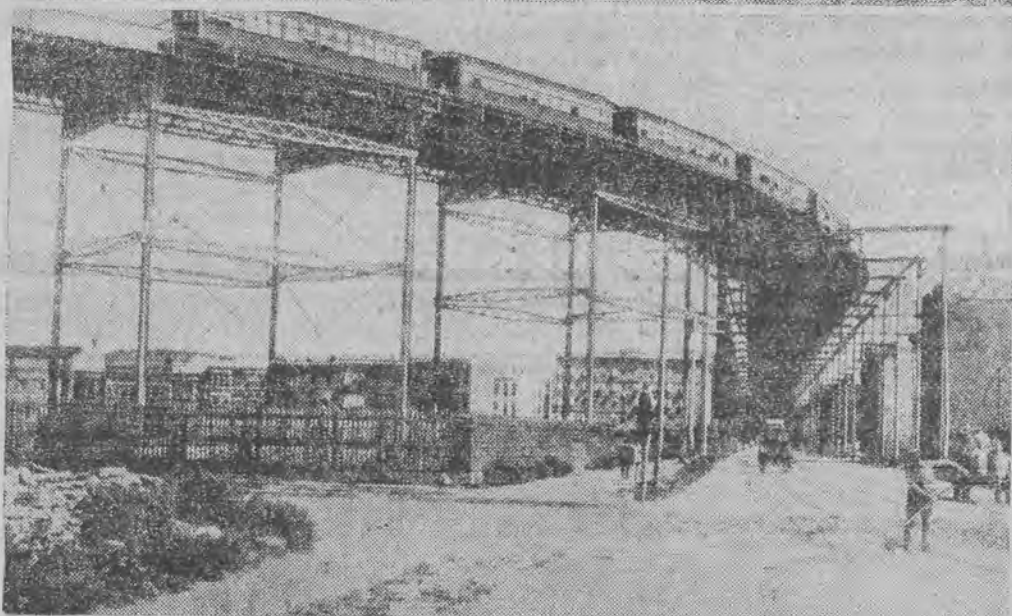
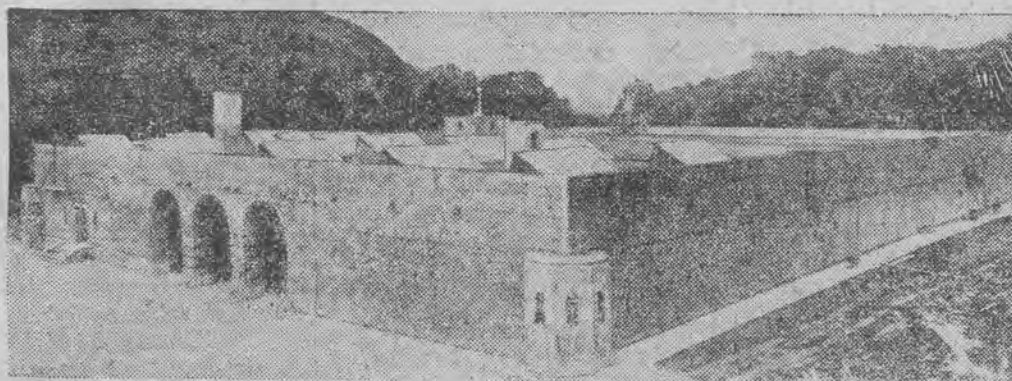
uchwały i zalecenia dla państw-uczestników w sprawach wyżej wymienionych oraz innych, które ewentualnie będą przedmiotem obrad konferencji.

Zaproszenie rządu amerykańskiego przyjęły rządy następujących państw, które też będą reprezentowane na konferencji w Evian: Argentyna, Belgia, Boliwia, Brazylia, Kanada, Chile, Kolumbia, Costa-Rica, Kuba, Dania, Republika Dominikańska, Ekwador, Francja, Anglia, Gwatemala, Haiti, Honduras, Holandia, Meksyk, Nowa Zelandia, Nicaragua, Norwegia, Panama, Paragwaj, Peru, Szwecja, Szwajcaria, Urugwaj, Wenezuela i Stany Zjednoczone A. P.

Jak wiadomo, rząd U. S. A. nie zapraszał na konferencję tych krajów, które z góry nie są brane pod uwagę jako kraje imigracyjne. Jedyny kraj, który był zaproszony i zaproszenia nie przyjął, to Włochy. Rząd włoski wydał też w swoim czasie oświadczenie, z którego wynikało, że ze względu na przyjaźń włosko-niemiecką, rząd nie weźmie udziału w pracach konferencji dla spraw uchodźców.

EVIAN-LES-BAINS, 3. 7. (ZAT). Delegacja amerykańska na konferencję w Evian odmówiła przyjęcia memoriałów prywatnych organizacji europejskich.

Równocześnie jednak delegacja amerykańska postanowiła rozważyć sprawę, czy zaprosić na jedno z zamkniętych posiedzeń konferencji przedstawicieli kilku organizacji, celem wysłuchania ich opinii o sprawach stojących na porządku dziennym konferencji. Jeśli w tej sprawie zapadnie pozytywna decyzja, wówczas prezydent dr. Welzmann i lord Samuel wystąpią na konferencji w Evian jako przedstawiciele czołowych europejskich organizacji żydowskich.



1. Amerykańskie zapasy srebra złożono w specjalnym skarbcu, mogą cym pomieścić do 70 tys. ton tego szlachetnego kruszcu. — 2. Kolej nadziemna w Nowym Jorku, będąca źródłem największego hałasu w tej metropolii świata, zostanie niebawem całkowicie unieruchomiona i rozebrana

Kradź dla... partii hitlerowski celnik

GDANSK, 3. 7. (PAT) — Trybunał karny w Gdańsku skazał na karę dwóch lat więzienia gdańskiego asystenta celnego w Kahlbude, Gustawa Woltmanna za sprzeniewierzenie 6 tysięcy guldenów.

Woltman, który w stronnictwie narodowo-socjalistycznym piastował urząd przywódcy miejscowej grupy tłumaczył się, że pieniądze wydał na cele partyjne.

Powstańcy zatrzymali statek sowiecki

PARYŻ, 3. 7. (PAT) — Z Saragossy donoszą, że powstańcy krążownik „Canarias” zatrzymał w pobliżu Walencji sowiecki statek-cysternę „Czernov” i zmusił go do udania się do portu Malagi. Statek-cysterna miał na swym pokładzie 60.000 hektolitrow nfty.

Kombatanci niemieccy z wizytą w Warszawie

WARSZAWA, 3 lipca. (PAT). Delegacja kombatantów niemieckich, która przybyła do Warszawy w sobotę wieczorem, podejmowana była najpierw przez prezydenta m. st. Warszawy w pałacu Blanka.

Wczoraj rano kombatanci niemieccy pierwsze swe kroki skierowali do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńiec.

Następnie odbyło się uroczyste oddanie holdu Marszałkowi Piłsudskiemu u stóp pałacu Belwederskiego.

Wybuch w porcie z powodu upałów

BUKARESZT, 3. 7. (PAT) — Dziś po południu w forcie Afumarzi w okolicy Bukaresztu nastąpił wybuch spowodowany przez panujące od 10 dni w Rumunii upały.

Trzy składy amunicji uległy zniszczeniu. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

„OFIARA. DANA ŻEBRAKOWI, NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI SPOŁECZENSTWU“.

Pirc wygrał turniej w Niemczech

BAD HARZBURG, 3. 7. (PAT) — Zakończony tu został międzynarodowy turniej szachowy. Pierwsze miejsce zajął Pirc (Jugosławia) — 6 i pół punkta, drugie — Bogolubow — 6 pkt., trzecie Kneninger (Niemcy) — 5 i pół punkta.

Szwagier skazanego Michalskiego też posiedzi za przywłaszczenia i nadużycie władzy

LUBLIN, 3. 7. (PAT) — Sąd apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w głośnym procesie byłego naczelnika urzędu skarbowego w Krzemieńcu — Stankowskiego, szwagra b. dyrektora departamentu w m. skarbu Michalskiego, skazanego

przez sąd okręgowy w Warszawie na 8 lat więzienia.

Stankowski został skazany za przywłaszczenia i nadużycie władzy na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

Burza nad Nowogródkiem Ulewny deszcz wyręczył straż ogniową

NOWOGRÓDEK, 3. 7. (PAT) — Dziś po południu przeszła nad Nowogródkiem niezwykle silna burza, połączona z gradem i ulewą. Niżej położone ulice miasta zamieniły się w rwące potoki. W paru miejscach woda uszkodziła chodniki i bruki na ulicach. Grag wielkości dużych laskowych orzechów podcinał gałązki i liście na drzewach oraz poczynił spore szkody w ogrodach warzywnych i polach. W kilkun-

stu domach wybite zostały szyby. Burza trwała kilkanaście minut.

W czasie burzy zdarzył się ciekawy wypadek: W aptece Delaczyckiego w pewnej chwili wybuchł pożar, zapaliły się sadze w przewodach kominowych, poważnie zagrożając spalaniem całego domu. Zanim przybyła na miejsce zaalarmowana straż pożarna, spadła ulewa, która ugasiła pożar.

Czesi nie chcą u siebie zezwolić na kolportaż pism hitlerowskich

BERLIN, 3. 7. (PAT) — Zakaz kolportowania szeregu dzienników niemieckich na terenie Czechosłowacji spotkał się w Berlinie z wielkim niezadowolaniem i komentowany jest jako dowód, iż Pradze nie zależy na unormowaniu stosunków z Niemcami sudeckimi. Wśród gazet, którym odebrano na terenie Czechosłowacji, debiet pocztowy, znajduje się m. in. organ premiera

Goeringa. Według tutejszych wiadomości, rząd czechosłowacki ma zamiar dopuścić na teren republiki jedynie małą, ściśle określoną liczbę gazet niemieckich celem możliwości przeprowadzenia ściślejszych kontroli, tak, że na wypadek konfiskaty gazet niemieckich z Rzeszy, zatrzymane być one mogą już na granicy państwa czechosłowackiego.

Prof. S. Kutrzeba członkiem francuskiej akademii

PARYŻ, 3. 7. (PAT) — Francuska Akademia nauk moralnych i politycznych na swym posiedzeniu sobotnim dokonała wyboru 4 członków korespondentów. Wybrani zostali jednomyślnie: rektor uniwersytetu krakowskiego i sekretarz

polskiej akademii nauk, prof. Stanisław Kutrzeba, sędzia trybunału haskiego p. Charles de Visser, b. minister rumuńskiego ministerstwa oświecenia p. Demetre Gusli i prezes trybunału cywilnego w Alencou p. Piotr Mimin.

74-letni William Durant

powrócił do sklepu z jarzynami, w którym rozpoczął swoją zawrotną karierę

Przy końcu ubiegłego roku miejscowa gazeta małego amerykańskiego miasta zamieściła krótką wiadomość, że pan WILLIAM DURANT otwiera w Asbury Park sklep z jarzynami.

Pomimo, że dzienniki nowojorskie przemilczały ten fakt, a Asbury Park jest małą miejscowością kąpielową w stanie New-Jersey,

reporterzy Nowego Jorku pospieszyli tam samolotami i samochodami,

aby asystować przy otwarciu sklepu pana Duranta. Przybyli o kilka godzin wcześniej i zastali właściciela, liczącego już 74 lata, przy porządkowaniu sklepu

i układaniu towaru. Reporterzy sfotografowali zarówno sklep, jak samego Duranta, z którym zrobili wyczerpujący wywiad. Wywiad ten dostarczył treści do obszernych artykułów, czytanych z wielkim zaciekawieniem przez amerykańską publiczność.

Sensacyjna postać

Otwarcie sklepu nie było pierwszą sensacją, zgotowaną Amerykanom przez Williama Duranta.

Kilka miesięcy przed tym ogłosił conajmniej niezwykłe bankructwo.

Aktywa wynosiły 250 dolarów, pasywa zaś cztery miliony. Bankructwo to poprzedała kariera pełna niezwykłych momentów. Ten bankrut

był przez długie lata najwybitniejszym spekulatorem na Wall-street.

Należał do tej szczupłej garstki ludzi, którzy przewidzieli słynny czarny piątek w roku 1929. Był tym, który nie wołał

udał się w sekrecie do prezydenta HOOVERA, aby go ostrzec przed zbliżającą się katastrofą.

Było już jednak zapóźno dla świata, dla Ameryki, dla niego samego. Dopiero po latach dźwignął się z tego krachu. Nie odzyskał już jednak takiego znaczenia, jak latem 1929 roku, gdy z Paryża, gdzie bawił, prowadził długie telefoniczne rozmowy z Nowym Jorkiem, płacąc po 45 dolarów za każde 3 minuty. Nigdy

nie powrócił na stanowisko naczelnego dyrektora zakładów Chevroleta.

On, który pewnego dnia stanął na czele zakładów General-Motors, zawdzięczających mu swoją rozbudowę, lecz musiał wystąpić później z zarządu ubogi i zadłużony, chociaż

podniósł to drobne na początku przedsiębiorstwo do rozmiarów największej wytwórni samochodów na świecie.

On również wdarł się na szczyty finansowej potęgi z ubożego bytu pracownika, zarabiającego 75 centów dziennie w sklepie z jarzynami.

Ubogi pracownik stał się milionerem i znów zeszedł do sklepu powego sprzedawcy. Czy była to typowa amerykańska tragedia? Tak i nie. Typowo amerykańska owszem. Jedynie w tym kraju bezgranicznych możliwości można z niczego stać się wszystkim

i powtórzyć kilkakrotnie tę przemianę. Nie jest to jednak tragedią. Zbyt wiele bowiem tkwi w amerykańskim życiu op tymizmu i duchowej teźny, które nigdy nie dadzą się unicestwić. Człowiek, który

posiadał niegdyś 120 milionów dolarów,

zdobytych własnych wysiłkiem, obecnie zaś, licząc 74 lata, myje podłogę w swoim sklepiku z jarzynami, czyniąc to z uśmiechem, nie może być brany tragicznie.

Nie dał jeszcze za wygraną w walce z życiem.

William Durant stanie znów na szczycie. W jaki sposób wspiął się nań za pierwszym razem?

Drobny pracownik staje się potęgą

Durant urodził się w Bostonie. — Rodzice przenieśli się wkrótce do Flintu w stanie Michigan. Była to wieś i została by nią bez Duranta. Chłopiec zaczął wcześniej zarabiać na chleb najprzód w sklepie z jarzynami, następnie

w młynie, gdzie zarabiał 75 centów na dzień.

Wieczorem, gdy praca w młynie ustawała, posługiwał w aptece. Zapoznał się tam z młodzieńcem, który uzyskał patent na jakiś lekarski. Durant

porzucił pracę w młynie i aptece i został wędrownym sprzedawcą tego lekarstwa.

Handlował następnie cygarami, działkami ziemi, został agentem ubezpieczeń na życie. — Pewnego razu wziął go na swój dwukołowy wózek jakiś sprzedawca.

Wózek zainteresował Duranta.

Dowiedział się, gdzie takie wózki wyrabiają i nabył fabry-

kę za 2.00 dolarów. Sam nie posiadał wprawdzie ani grosza, lecz przyjaciele i sąsiedzi z Flintu zaliczyli mu tę sumę.

Darowano go zaufaniem.

Durant nie zawiódł go. Już po kilku latach posiadał 14 fabryk w Ameryce i Kanadzie

z rocznym obrotem, wynoszącym 200.000 dolarów. Szczęście nie zawsze mu dopisywało. Fabrykacja rowerów np. dała dużo strat. Ale

przyjaciele Duranta nie nie stracił. Wypłacił im wszystko.

Okazał się godnym zaufania, jakim go obdarzyli.

Buick, General Motors i Chevrolet

W Flintie znajdowała się fabryka, wyrabiająca zdaniem mieszkańców wioski wozów, zwane samochodami, będące dziwnym wynalazkiem niejakiego DAWIDA BUICKA. Fabryka znalazła się w kłopotach finansowych. Obywatele Flintu zaproponowali Durantowi, aby podjął się reorganizacji przedsiębiorstwa i gotowi byli pożyczyć mu w tym celu pół miliona dolarów.

Durant zgodził się. Fabryka produkowała dotychczas 16 samochodów na rok. Durant podniósł w roku 1904 tę liczbę do 28, w następnym do 627. W rok później

produkcja sięgała liczby 2295 aut w ciągu roku.

Durant oświadczył, że będzie wkrótce budował 50.000 aut rocznie, Ameryka zaś będzie kupowała ich milion.

Uważano go naturalnie za wariata.

On jednak rozszerzał wciąż zakłady Buicka i

zaczął skupować inne przedsiębiorstwa,

jak Cadillac - Company, Oldsmobile, Oakland. W roku 1908 połączył je w związek, dla którego jego sekretarz wymyślił nazwę „International Motors Corporation”.

Durant wyrzucił słowo „International” i zamienił je na „General”.

W ten sposób założono General Motors Corporation. Już w następnym roku obrót przedsiębiorstwa wynosił 34 miliony dolarów.

rocznie, a zysk — 12 milionów.

Durant zabiegał o uzyskanie kredytów. Banki zwietrzyły dobry interes i

w decydującej chwili zmusiły Duranta do zrzeczenia się kierownictwa.

Durant nie należał jednak do ludzi, którzy potrafią długo rozmyślać w bezczynności. Przypomniał sobie niejakiego LUDWIKA CHEVROLETA, który pracował od czasu do czasu w jego przedsiębiorstwach przy próbowaniu szybkości wozów, a w wolnych chwilach pracował nad konstrukcją małego wozu.

Durant postanowił budować takie wozu. Rozpoczął produkcję w starej fabryce i bez gotówki.

Znowu na szczycie

Po sześciu latach posiadał fabrykę, której wartość wynosiła

wiele milionów i sześć milionów w gotówce. Lecz majątek jego nie ograniczał się na tym. Gdy bankierzy, którzy przed sześciu laty zmusili go do wystąpienia z zarządu General Motors, przybyli w roku 1915 a ogólne zebranie, dowiedzieli się przykrych rzeczy.

Akcje przedsiębiorstwa podniósł się w ostatnich miesiącach z 24 dolarów na 264 i nie wiadziło, kto je skupował.

Durant zjawił się na zebraniu i oświadczył, iż jest właścicielem większej części akcji.

Chevrolet poknął General Motors.

Durant wstąpił znów do zarządu. Nastąpiły lata bajecznych zysków, a po nich powojenny kryzys. Akcje spadały gwałtownie.

Durant kupował, wiedząc, iż panika giełdowa nie jest masą niona.

Napróżno jednak wydał cały swój majątek, wynoszący 120 milionów dolarów, napróżno grzął w długach. Akcje wciąż spadały.

Gdy nie miał już ani centa, usiłowano go po raz drugi z zarządu.

Czasy zmieniły się

Nastąpił grudzień 1920 roku Durant był już u schyłku szóstej go krzyżyka.

Nie zalał się jednak, nie stracił nawet humoru.

Włożył kapelusz i opuścił swój gabinet dyrektorski, mówiąc z uśmiechem:

— Nadszedł dzień przeprowadzki!

Założył naturalnie niewiele inne przedsiębiorstwo. Aby je sfinansować, napisał do 67 przyjaciół, prosząc o pożyczkę 5 milionów dolarów. Nie od mówił żaden.

W ciągu 48 godzin otrzymał 7 milionów,

Zwrócił dwa. Jego nowe przedsiębiorstwo „Durant Motors” miało dobre i złe czasy. Durant usiłował ocalić pieniądze swoich przyjaciół przez spekulacje giełdowe, których rozmach przerazał najbardziej zrównoważonych specjalistów Wall-streetu. Nie miał w tych spekulacjach szczęścia. Nie było w tym jego winy. Winne były czasy.

Kto chciał zyskać na spekulacjach, musiał grać na niżkę. — Durant nigdy tego nie czynił, był bowiem wcielaniem optymizmu.

Durant stracił wszystko i znów wpadł w długi, na które składały się zobowiązania względem przyjaciół, których chciał uchronić przed stratami. Został bankrutem. Liczył 74 lata. Ale nie upadł na duchu.

Śmiało się otworzył sklep z jarzynami, w którym rozpoczął swoją zawrotną karierę.

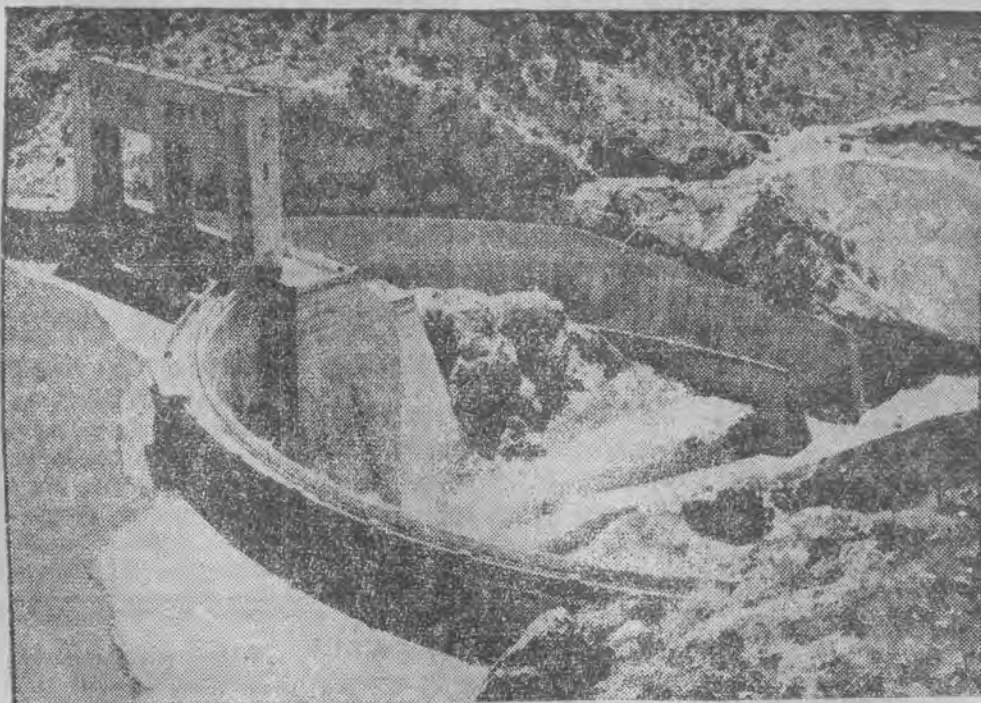
Amerykańską karierę, możliwą jedynie w tym kraju nieograniczonych możliwości. Durant byłby nie do pomysłenia bez Ameryki i, zgódźmy się na to,

Ameryka byłaby nie do pomysłenia bez Durantów,

którzy wciąż stwarzają, wciąż zaczynają od początku, są nieustraszeni i wdzierają się ponownie na szczyty, z których straciła ich fala życia.

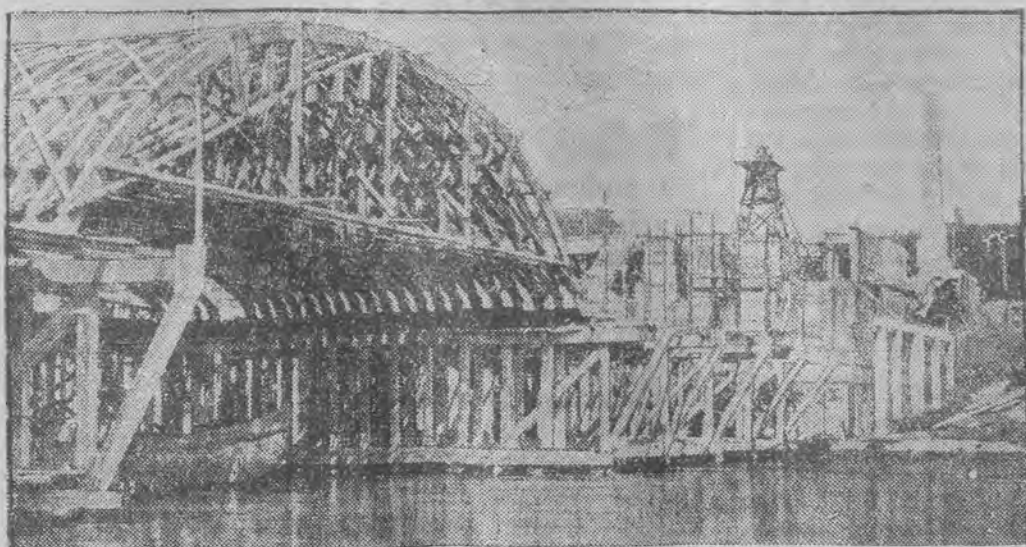
Nikt więc w Ameryce nie uśmiecha się z niedowierzaniem no myśl, iż kariera Williama Duranta nie skończyła się jeszcze, pomimo, że jej budowniczy liczy już 74 lata.

Wielkie tamy wodne w Arizonie



które z pustyńskich okolic Słonego Jeziora mają uczynić płodne pola cie ziemi

Nowy most w Rzymie



ma znacznie skrócić drogę z miasta na Forum Mussolini

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesiątej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Lobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

OSOBISTE.

Z dniem wczorajszym rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik III brygady wydziału śledczego w Łodzi — kom. Stanisław Sokółowski.

Na czas urlopu kom. Sokółowskiego, kierownictwo III brygady objął podkomisarz Czesław Serkuczewski.

Wczoraj w Łodzi...

W Al. Unii zwołał Leopold Wintch (Abramowski 9) w czasie uruchamiania samochodu został uderzony korbą w głowę doszając ciężkiej kontuzji.

Przed domem przy ulicy Kilińskie-go 97 wypadła z tramwaju 22-letnia Blanka Bernańska (Tomaszów Mas., Bólczyńska 3). Doznała ona rany na całym ciele.

Przy zbiegu ulic Kochanowskiego i Murarskiej został napadnięty i ugodzony kilkakrotnie nożem w plecy 32-letni Alfons Zarszycki (Kochanowskiego 14), którego w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala.

Przy ul. Brzezińskiej 18 w celach samobójczych wyskoczyła z II piętra na bruk 18-letnia Apolonia Sendowska (Lagiewnicka 30). Doznata złamania ręki i nogi. Odwieziona ją w stanie b. groźnym do szpitala św. Józefa. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

Przy ul. Pomorskiej 92 spadł z rusztowania 42-letni Leon Jankiewicz (Włodzimierska 42), odnosząc złamanie ręki.

Na Placu Wolności został napadnięty i ugodzony łokciem żelaznym w głowę 25-letni Stanisław Kowalski (Graniczna 56), który doznał pęknięcia czaszki i w stanie b. groźnym przewieziony został do szpitala w Radogoszczu.

Przy zbiegu ulic Legionów i Al. Kościuszki został napadnięty i ciężko pobity 28-letni Wolf Redlich (Wolborska 29).

Przy ulicy Pałacowej 7 wypadł z II piętra na bruk Antoni Tomasiński, który doznał złamania kręgosłupa.

Przy ul. Wrześnińskiej 136 otruła się kwasem solnym 26-letnia Genowefa Szudlarek.

W czasie wynikłej bójki przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Żwirki ciężko ranna została Aniela Stencel (Kraszewskiego 18).

W barze „Udziałowym” przy ulicy Piotrkowskiej 92 doszło do bójki, w trakcie której został pobity tępymi narzędziami urzędnik 33-letni Mieczysław Makowski (Pomorska 35).

Przy zbiegu ulic Legionów i Wólczańskiej pobito 39-letnią Genowefę Kowalską (Zeromskiego 22).

Na stacji Łódź — Kaliska przywieziono z Zielkowiec ofiarę przejechania przez pociąg 38-letniego Wacława Szymajdę (wieś Rogoźna, pow. łowicki). Miał on zmiążdżoną nogę. Odwieziony do szpitala im. Poznańskich, Szymajda niebawem zmarł.

W kuchni ogródka „Europejska” przy ul. Piotrkowskiej 113 dostała ataku serca zatrudniona tam 17-letnia Helena Żegnałek (Targowa 47).

Ofiarami napaści i bójki padli: na ulicy Lutomierskiej 36-letni Antoni Urbaniak (Lutomierska 10) i 36-letni Kazimierz Janek (Cyganka 2), 34-letni Tomasz Henszel (Matejki 24), 22-letni fryzjer Bernard Grzelak (Czarkowska 19), 67-letni emeryt Marian Kaliszta (Abramowski 56), 26-letni Motel Szlamowicz (Spacerowa 5), 65-letni Stefan Romczyk (Plata 4), 50-letni Władysław Wojdel (Rokicińska 11), 38-letni Antoni Krzepiński (Limanowskiego 135), 38-letni Tadeusz Stachowski (Retkinia, Nowe Piaski 15).

Targnął się na życie 35-letni Altman Wolf (Zawadzka 21), zażywając nieznanej trucizny.

W domu noclegowym przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich nagle zmarła 68-letnia Maria Bierańska.

Na ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich grupa wyrostków napadła na idącą ulicą 25-letnią Polę Sonabend (Legionów 48), jej matkę, oraz narzeczonego 28-letniego A. Nelkena (Zachodnia 39). Napastnicy tępymi narzędziami poturbowali wszystkie osoby, po czym zbiegli.

Krótkie spieczę, a nie podpalenie

przyczyną pożaru w składzie paszy na Widzewie

„Głos Poranny” donosił wczoraj o groźnym pożarze na Widzewie. Ogień powstał w składzie paszy Walentego Nowackiego przy ulicy Szosa Rokicińska 35.

Łódzka straż ogniowa ugasiła pożar dopiero około godziny 3-ej nad ranem. Skład paszy spłonął doszczętnie, jak również nadpalony został dach sąsiedniego budynku mieszkalnego. Nowacki oblicza swe straty na około 5.000 złotych.

Po ugaszeniu pożaru Nowacki zameldował w policji, iż zginęło mu w czasie akcji ratunkowej 1500 złotych gotówką oraz sztuka towaru i że przypuszcza, iż pożar powstał wskutek podpalenia.

Niezwłocznie na miejsce wyjechał kierownik powiatowego wydziału śledczego w Łodzi — komisarz Brylak.

Dochodzenie ujawniło, iż nie ma mowy o podpaleniu, a pożar powstał wskutek krótkiego spiecia w przewodach elektrycznych w składzie paszy Nowackiego, mieszczącego się w drewnianym budynku. Sztuka towaru niebawem odnalazła się, jak również część pieniędzy.

Dalsze śledztwo trwa. (1)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w kwiecie wieku mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, syn i brat

b. p. Josef - Lajb Klajnman

przeżywszy lat 41.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dn. 4 lipca z domu żałoby przy ul. Narutowicza 29, o czym zawiadomienia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA

„Dyliżanse” kursują pod Łodzią

Starymi landarami podróżuje się do Brzezin

Wiek XX słusznie nazywany jest wiekiem motoryzacji. Liczba pojazdów mechanicznych rośnie niemal z dnia na dzień a utrzymanie komunikacji na większych odległościach przez pojazdy konne teoretycznie należy do dawno minionej przeszłości. Lu-

dzie starsi jeszcze z pewną lezką sentymentu myślą o tych czasach, kiedy podróżowało się dyliżansem nieraz całymi tygodniami. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jeszcze i obecnie dyliżanse utrzymują stałą komunikację pomiędzy poszczególnymi miej-

scowościami kraju i to nie tylko na Kresach Wschodnich, co dąży się jeszcze jakoś wyłomaczyć, lecz w samym sercu kraju, w województwie łódzkim.

Jest to pewnego rodzaju osobliwość lokalna, która napewno zainteresuje wielu z pośród naszych czytelników. Dyliżanse utrzymują między innymi stałą komunikację pomiędzy Łodzią i Brzezinią. Każdego dnia w godzinach rannych na ulicach północnej dzielnicy Łodzi można zauważyć karety.

Pojazdy te zresztą tylko przez grzeczność nazwać można karetami. Właściwie są to stare, zniszczone, obdrapanie i bezprzecznie brudne pudła. Szyby w oknach wybite, jedno z okien zabite deskami, na koźle siedzi młodzieniec i pogania dychawicznie szkapę. Tak mniej więcej przedstawia się „nowoczesny dyliżans”.

Kareta, a właściwie stara landara, obliczona jest na cztery osoby — podróżuje zaś nią 7 do 8 osób. Publiczność zajmuje miejsca według podziału na klasy. Podróżujący 1 klasą zajmuje miejsce na głównym siedzeniu karety, 2 — na małym siedzeniu wewnątrz karety, trzecia klasa jest na koźle obok stangreta i wreszcie czwarta to miejsce z tyłu wozu na resorach.

Pomiędzy „przedsiębiorcą” a pasażerami 4-ej klasy istnieje umowa, na mocy której są oni obowiązani pchać karete na wyładunek, gdyby konie nie mogły jej wyciągnąć z jakichś warunków. Podróż w tych warunkach z Łodzi do Brzezin trwa od 2 i pół do 3 godzin (autobus jedzie 30 — 35 minut).

A teraz kilka słów o cenie przejazdu.

Cena zróżniczkowana jest w zależności od klasy, w której się podróżuje i tak w 1 klasie koszt przejazdu wynosi 1 zł 25 gr., a w 4 klasie 25 gr. Garść powyższych faktów odsłania nam smutną rzeczywistość wskazując, że od teorii motoryzacji kraju, na który to temat obradują liczne zjazdy, do praktyki jest jeszcze niestety bardzo daleka droga.

Dziś jeszcze, w wieku motoryzacji podróżujemy jak w czasach zamierzchłych, a nawet może czasem i gorzej.

Na wycieczki do Czechosłowacji mogą się udawać członkowie Polskiego Tow. Tatrzńskiego

Władze administracyjne cofnęły z dniem 1 lipca b. r. ograniczenia ruchu osób na granicy polsko-czechosłowackiej, odbywającego się na podstawie konwencji turystycznej pomiędzy Polską a Czechosłowacją z 1925 roku.

Na mocy tego zarządzenia do przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego uprawnieni są członkowie Polskiego Tow. Tatrzńskiego, posiadający ważne odnowione na bieżący rok legitymacje członkowskie „konwencyjne”, t. j. barwy niebieskiej, pod warunkiem, że legitymacje te zaopatrzone będą w zatwierdzenie terytorialnie właściwej powiatowej władzy administracyjnej po dniu 1 lipca 1937 r. Znaczy to, że członkowie P. T. T., którym władze administracyjne już w b. r. legitymacje poświadczyły, muszą raz jeszcze przedstawić je do ponownego zatwierdzenia.

Z prawa przekraczania granicy w obrębie pasa turystycznego polsko-czechosłowackiego korzystają również członkowie czechosłowackich towarzystw turystycznych pod podobnymi warunkami. Zauważa się przy tym, że krakowski urząd wojewódzki nie odwołał za-

rzędzenia, dotyczącego zamknięcia granicy polsko-czechosłowackiej dla przekraczania jej na podstawie przepustek turystycznych (barwy różowej), wydawanych przez starostwo w Nowym Targu oraz zarządy uzdrowiskowe w Zakopanem i Szczawnicy.

W bieżącym sezonie letnim jedynym dokumentem, uprawniającym obywateli polskich do wielokrotnego przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w celach turystycznych na obszarze Beskidów Zachodnich, Podhala, Tatr, Pienin oraz Karpat Wschodnich jest legitymacja członkowska Polsk. Tow. Tatrzńskiego typu konwencyjnego, odpowiadająca wyżej podanym warunkom.

„GŁOS PORANNY”

- otrzymać można:
- 1) w **TEOFILOWIE, INOWŁODZU** i okolicznych letniskach u Lewenberga;
 - 2) na **WISNIOWEJ GÓRZE** u Jamnika, willa Kawuli oraz u Awronima, willa Hoffmanna, koło basenu;
 - 3) w **PODDEBINIE, TUSZYN-LESIE** i na **SCHODOWEJ GÓRZE** u Awronima, willa Tylińskiego.

Tragiczne wypadki samochodowe na szosie Łódź—Rzgów—Tuszyn

Wczoraj wieczorem na szosie w pobliżu miejscowości letniskowej Poddebinie znaleziono w kałuży krwi liczącą około 40 lat kobietę, która została przejechana przez samochód.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, to też narazie nie ustalono jej tożsamości. Szofer zdołał zbiec. — Poszukuje go policja.

W godzinę później o kilka ki-

lometrów dalej na szosie między Rzgowem a Chojnami samochód najechał na idącego szosą w stanie pijanym 33-letniego Adama Masternaka (Karpia 19). Wskutek najechania doznał on pęknięcia czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń cielskich.

Masternaka w stanie groźnym przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Łodzi. Szofer został zatrzymany. (1)

Strajk woźniców wybuchnie w środę

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie woźniców, poświęcone omówieniu sprawy zawarcia umowy zbiorowej i akcji prowadzonej bezskutecznie od 5 z górą miesięcy.

Po tych sprawozdaniach wywiązała się burzliwa dyskusja, przy czym wszyscy zgromadzeni jednomyślnie zajęli stanowisko, iż należy podjąć strajk, aby unormować warunki pracy woźniców i niedopuszczyć do lekceważenia ze strony właścicieli wozów.

Było to w zasadzie tylko akceptowanie poprzednio już podjętych w tej sprawie uchwał. Zgodnie z uchwałą w środę woźnicy podejmą strajk, o ile właściciele wozów nie podpiszą układu.

RADIO

- DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY**
- 6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka
 - 7.15 Orkiestra.
 - 12.00 Audycja południowa.
 - 13.45 Fragmenty z opery Mendelskiego (płyty).
 - 14.15 Koncert żyweń.
 - 15.15 „Lato na wsi” — powieść Sarego Doktora dla dzieci.
 - 15.30 Fragment z powieści Krzeszewskiego „Stara baśń”.
 - 16.00 Kompozytorzy polscy (koncert).
 - 16.45 „Galapagos” — felieton
 - 17.00 Pogadanka aktualna.
 - 17.10 Audycja wymienna.
 - 18.10 Koncert muzyki amerykańskiej.
 - 19.00 Audycja żołnierska.
 - 19.20 Pogadanka aktualna.
 - 19.30 Stare fraszki i nowe melodie.
 - 21.00 „Obrazki z przedmieścia” — felieton.
 - 21.10 Lekkie melodie i piosenki.
 - 22.05 Muzyka lekka i taneczna z płyt

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- KALUNDBORG (1250)**
 - 22.20 Kwiaty smyczkowe Weissa Nr. 3 i Mozarta B-dur.
 - PARYŻ (432)**
 - 20.00 „Salambo” — opera Reynauda.
 - LYON (463)**
 - 20.30 „Sen nocy letniej” Mendelssohna.
 - SZTUTGART (523)**
 - 00.00 Muzyka rozrywkowa, Kwartet smyczkowy Amoll Schumana, Balada i Scherzo Szopena, Serenada włoska Wolfa, Etiuda koncertowa i „Wodotryski z wiliu Este” Liszta, Kwintet fortepianowy F-moll Sgambatięgo.
 - RZYM (420)**
 - 21.00 „Zingari” — opera Leoncavallo.
 - MEDIOLAN (369)**
 - 21.10 „Dzwony Kornewilskie” — operetka Planquette’a.

Niezapomniane mistrzowskie kreacje

GRETY GARBO

w filmie „Mata-Hari”

— i —

MARLENY DIETRICH

jako „X 27”

bledną wobec najnowszej wielkiej roli

MADELEINE CARROLL

kobiety-szpiega

w rewelacyjnym filmie pt.

39 KROKÓW

Już jutro w kinie „EUROPA”

OPTYK

SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33 TEL. 2222-3

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dypł. Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów specjalnych włosów.

Przyjmuje 10—9 i 4—8 wiecz.

Sensacje wczorajszej niedzieli ligowej

Śmigły zwycięża w Poznaniu a Warszawianka w Krakowie. — Szcześliwe punkty Wisły i AKS-u. — Ciężko wypracowany remis ŁKS-u

Wczorajsza ostatnia przed wakacyjną niedzielą ligowa przyniosła wyniki nieoczekiwane. Zwycięstwa: Warszawianki z Cracovią w Krakowie i Śmigłego z Wartą w Poznaniu nikt się nie spodziewał. Również Polonia była faworytem na swoim boisku, a przegrała mecz z Wisłą. AKS zdobył co prawda spodziewane punkty na Pogoń, ale dwie bramki były samobójcze.

Wogóle niedziela wczorajsza nie była łaskawa dla gospodarzy. ŁKS miał dużą szansę w meczu z Ruchem, a nie potrafił jej wykorzystać. Szansa była tym większa, że Ruch wystąpił do gry z rezerwowymi, m. in. bez Wilimowskiego i Wodarza.

Sytuacja łodzian jest w dalszym ciągu bardzo poważna, tym poważniejsza, że Śmigły zdobywa punkty na obcym boisku. Obecnie rozpoczyna się sześciotygodniowa przerwa, jest dosyć czasu, aby drużynę łódzką wyprowadzić z kryzysu, narzucić ustabilizować jej skład i kierownictwo.

Stan tabeli

Po wczorajszej niedzieli stan tabeli uległ poważnym przeobrażeniom. I tak Warszawianka zrównała się z punktami z Ruchem i wyszła na drugie miejsce. AKS skoczył na trzecie miejsce mając jedną grę mniej. Cracovia znów spada z czwartego na szóste.

Śmigły wyłaził na siódme miejsce, Warta natomiast zbli-

żyła się do ŁKS-u, do strefy zagrożonej.

1) Ruch	10	13:7	30:19
2) Warszaw.	10	13:7	26:21
3) AKS	9	11:7	20:10
4) Pogoń	10	11:9	11:11
5) Wisła	10	11:9	15:15
6) Cracovia	10	11:9	20:22
7) Śmigły	10	9:11	18:24
8) Warta	10	8:12	30:26
9) ŁKS	10	8:12	11:22
10) Polonia	9	4:14	14:25

Warszawianka — Cracovia 3:1

Sensacyjne zwycięstwo drużyny stołecznej

Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo, bijąc Cracovię 3:1 (2:0) na jej własnym boisku.

Zwycięstwo drużyny stołecznej zasłużone. Cracovia całkowicie zawiodła, był to jej najslabszy mecz w sezonie. Warszawianka miała lepszy start do piłki, była szybsza i technicznie lepsza.

Już w 4 minucie Piryca zdobywa prowadzenie dla Warszawianki wskutek błędu obrony Cracovii. Następnie drużyna stołeczna demonstruje szereg pięknych zagrań ataku i doskonałą grę linii defensywnych. W 22 minucie Świecki podwyższa wynik do 2:0, strzelając z daleka w sam róg bramki. Z kolei Cracovia przeszła do generalnej ofensywy, lecz napastnicy jej nie umieją zdobyć się pod bramką na skuteczny strzał. W 36 minucie Jachimek, piastkując, upada, a nadbiegający Madryga zdobywa honorowy punkt dla Cracovii.

Po przerwie w 2-ej min. War-

szawianka traci bramkarza, gdyż Jachimek po zderzeniu z Zembaczyńskim schodzi z boiska. Rezerwowym Ketz zastąpił go z powodzeniem. Wskutek padającego deszczu na śliskim terenie tempo gry opada. Piąta minuta decyduje o wyniku dnia. Podanie Piryca zamienia Smoczek w trzecią i ostatnią bramkę dla Warszawianki. Odtąd gra staje się nieciekawa, a przejawy brutalności budzą niesmak widzów.

Cracovia mimo znacznej przewagi w polu, przez ostatnie minuty gry nie zdołała przełamać defenzywy gości i wynik pozostał bez zmiany. W ostatnich minutach strzał Barana trafia w poprzeczkę, Smoczek pudłuje z kilku metrów.

Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa. Widzów ok. 4 tys.

AKS — Pogoń 3:1

Dwie samobójcze bramki obrońców lwowskich

W Chorzowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy miejscowym AKS a lwowską Pogoń. Zwyciężyła drużyna AKS 3:1 (3:0). Gra nieciekawa.

W 3 min. Sikora bił róg, Albański wbił piłkę do własnej siatki. W 9 min. Pokopin podał do środka na nogę Sumarze, który pechowo skierował ją do własnej bramki. Trzecią bramkę zdobył już prawidłowo Piątek.

Dla Pogoni honorowy punkt uzyskał Szmidt z rzutu wolnego na 5 minut przed końcem gry.

Sędziował p. Krukowski z Warszawy. Widzów 3 tysiące.

Śmigły — Warta 3:2

Nieoczekiwany sukces „Żubrów” w Poznaniu

Rozegrany w Poznaniu mecz pomiędzy Śmigłym a Wartą, skończył się zasłużonym zwycięstwem wlnian 3:2 (0:1).

Grę rozpoczyna Śmigły, który już w pierwszej minucie uzyskuje korner — niewyzyskany. W dwie minuty po tym Warta rewanżuje się rogiem, który stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Śmigłego, również niewyzyskaną. Gra była naogół odtwarta. W 14 minucie Warta nie wyzyskuje trzech bezpośrednio następujących po sobie rogów, a silny strzał Szerfkego z kilku kroków odbija się o słup, dopiero w 35 min. Warta zdobywa prowadzenie przez Genderę w zamieszaniu podbramkowym.

Po przerwie Śmigły przeprowadza szereg energicznych ataków, uwieńczonych w 4 minucie wyrównującą bramką, strzeloną przez Baloska. Już w 10 minucie Bioch podnosi wynik dnia do 2:1 dla Śmigłego. W 16 min. pada trzecia bramka dla wlnian ze strzału Tatusia. Warta prowadzi szereg ataków i uzyskuje w 29 min. drugi punkt przez Nawrata.

Sędziował p. Arciński z Krakowa. Widzów ok. 3 tysięcy. Sędzia nie umiał opanować ostrej gry i wywołał niezdecydowanymi orzeczeniami i niezrozumiałymi decyzjami atmosferę wysokiego zdenerwowania i protesty z obu stron.

Wisła — Polonia 3:2

Drużyna stołeczna prowadziła już 2:0 i zeszła z boiska pokonana

Rozegrany w Warszawie mecz Wisła — Polonia przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2. Do przerwy prowadziła Polonia 1:0!

W pierwszej połowie gry przeważała Polonia, po przerwie gra początkowo wyrównana, w ostatnich 15 minutach Wisła była znacznie lepsza. Sędziował słabo p. Staliński, dopuszczając do ostrej gry. Widzów ok. 8 tys.

W 29 min. Kula zdobył prowadzenie dla Polonii. W dalszych minutach kilka dogodnych pozycji — Polonia nie wykorzystywała. Po przerwie w 8-ej min. po kombinacji Pazurek — Nawrot — Kula, ten ostatni podwyższył wynik do 2:0 dla drużyny warszawskiej. W 17 min. Artur zdobywa pierwszą bramkę dla Wisły.

Od tej chwili Wisła przeważała w polu, Polonia atakuje wypadami poszczególnych graczy. W 38 min. za wątpliwy faul sędzia dyktuje rzut wolny dla Wisły, z którego Habowski wyrównuje. W minutę później Wisła gwałtownie atakuje i Gracz z podania Łyki ustala wynik meczu 3:2.

W ostatnich minutach Polonia ma jeszcze dwukrotną okazję do wyrównania, lecz gracze jej — załamani psychicznie okazji tej nie wykorzystują.

Po meczu na boisko wdarła się publiczność. Sędziego wyprowadziła ze stadionu policja.

RUCH -- Ł. K. S. 2:2 (1:0)

Fatalna gra skrzydłowych pozbawia łodzian szans na zwycięstwo

Ruch bez Wilimowskiego, Wodarza i Czempisza, w składzie: Brom — Giemza, Ibrom — Dziwisz II, Nowakowski, Mikunda — Kruk, Wiechocek, Peterek, Malcherek i Dziwisz VII (!!!).

ŁKS w awizowanym składzie: Andrzejewski — Karasiak, Galecki — Pegza II, Rudnicki, Tadeusiewicz — Miller, Lewandowski, Szczerbiński, Koczewski i Król.

Sędzia p. Michał Frank z Warszawy. Na widowni około 7 tys. widzów!

Stawka meczu podekscytowała drużynę łódzką. Szansa wygrania była duża, tym bardziej, że Ruch wbiegł na boisko bez Wilimowskiego i Wodarza. Słynna para napastników liże się jeszcze z ran, odniesionych na meczu z Cracovią i przez miesiąc będzie niezdolna do gry. Szansy ŁKS. nie potrafił jednak wykorzystać w pełni i z trudem uratował jeden punkt, będąc jednakowo oddalnym od zwycięstwa, jak i od porażki.

Wynik nierozstrzygnięty dokładnie ilustruje stosunek sił obydwóch drużyn. Umiejętności łodzian nie zawsze szły w parze z chęćmi, to też w jedenastej łódzkiej rzuciły się w oczy luki i to dość poważne. Tak więc zawiedli obydwaj skrzydłowi, którzy nie byli w stanie przedostać się przez pomocników Ruchu. Król w pierwszej połowie gry nie oddał ani jednego strzału, stale się przewracał i robił wra-

żenie nieprzytomnego. Miller znów... śpiącego. Z obciętymi skrzydłami atak łodzian nie mógł być groźny. Jeżeli do tego dodamy, że i Koczewski był słaby i powolny, zrozumimy, jak ciężko było, przy największej na wet ambicji, uratować choć ten punkt.

Dwóch graczy stanęło na wysokości zadania w ataku czerwonych: Szczerbiński i Lewandowski. Rwali oni atak naprzód, strzelali dużo i groźnie. Szczerbiński ma dużą zwykłą napastniczą, kilka jego wczorajszych zagrań było doskonałych. Do mało produktywnego gry ataku przyczyniła się naogół słaba gra pomocy, która tylko przez pierw-

szy kwadrans drugiej połowy zadowolila. Pomoc grała zbyt defensywnie, nie wspomagała ataku, który musiał się stale cofać po piłkę. Jeszcze najlepiej w pomocy wypadł młodszy Pegza. Obrona łódzka miała jaśniejsze i ciemniejsze momenty gry. Bohaterem meczu był Andrzejewski, który obronił kilka beznaściejnych piłek, a raz robinzonował w stylu porwijającym. Zbierał huczne i długotrwałe oklaski.

Ruch naogół się podobał, grał bowiem bardzo szybko, miał lepsze opanowanie piłki i lepszy start. Wspaniale grała linia pomocy, zwłaszcza boczni, którzy unieruchomili zupełnie skrzydło-

wych łodzian. Nowakowski na środku był tylko mało ruchliwy. Atak był bardzo groźny. Rezerwowi: Dziwisz na skrzydle i Malcherek na łączniku godnie zastąpili swych wielkich kolegów. Peterek był inteligentnym kierownikiem napadu. Wiechocek i Kruk dopełnili groźny kwintet. Obrona była pewna, o dalekim wykopie. Również Brom grał b. dobrze a nadewszystko szczęśliwie.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, był jednak ciekawy z uwagi na masę podbramkowych sytuacji. Porwijający był pierwszy kwadrans po przerwie, kiedy to ŁKS. wyrównał i prowadził. W pierwszej połowie ŁKS.

miał kilka okazji do zdobycia bramki, ale i Ruch stwarzał groźne sytuacje pod bramką Andrzejewskiego.

W 17 min. notujemy jedyny w swoim rodzaju moment. Król, stojąc na połowie boiska, strzelił ostro i wysoko w kierunku własnej bramki, a Andrzejewski z największym trudem obronił. Był to jedyny strzał Króla w pierwszej połowie meczu.

W 35 min. padła bramka dla Ruchu. Peterek zmylił obronę, podał idealnie Malcherekowi, który błyskawicznie strzelił. Andrzejewski usiłował przeszkodzić, ale siła strzału przewróciła go wraz z piłką do siatki.

Drugą połowę rozpoczął ŁKS. porwijając. Drużyna jakby ożyła. Szczerbiński dał próbkę swych umiejętności. W wyniku natłoku pod bramką Ruchu w 2 min. wyrównał, strzelając przytomnie. W kilka minut później Giemza uderza piłką ręką na polu karnym. „Jedenastkę” egzekwuje pewnie Lewandowski. ŁKS. prowadzi 2:1.

Na widowni kolosalny entuzjazm. Po chwili łodzianie jednak stygną i do głosu dochodzą goście. Niezwykłej siły bomba Malchera broni kapitalnie Andrzejewski, ale w chwili później nie mógł już przeszkodzić Peterkowi. Przez ostatnie 25 minut żadna ze stron nie potrafiła, mimo wysiłków, przeważać szali zwycięstwa na swoją korzyść.

U.-Touring -- Zagłębie 2:1 (1:0)

w pierwszym meczu o wejście do ligi piłkarskiej

Wczoraj rozegrany został w Dąbrowie Górniczej mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej pomiędzy mistrzem Zagłębia — R. K. S. „Zagłębie” a mistrzem okręgu łódzkiego Union Touring.

Zwyciężyła zasłużenie drużyna Union Touring 2:1 (1:0).

Gra toczyła się na rozmokłym boisku w czasie deszczu.

Mimo niepogody zawody zgromadziły ponad 3 tys. widzów.

Prowadzenie dla drużyny łódzkiej zdobył w 44 minucie Seidel. Po przerwie już w pierwszych se-

kundach wyrównali piłkarze Zagłębia. W 20 minucie Królasik zdobywa drugą bramkę dla Union Touring, ustalając wynik meczu UNIA (Lublin) — LEGIA (W-wa) 1:0!

Rozegrany w Lublinie mecz o wejście do ligi państwowej dał zwycięstwo drużynie WKS UNIA Lublin nad Legią warszawską 1:0.

Unia grała bez najlepszego swego piłkarza Kubica. Drużyna Legii technicznie lepsza była od Unii, która przeważała w ciągu ostatnich 20 minut.

Jedyną bramkę dnia strzelił Christ. Widzów ok. 2 tysiące.

ŚLĄSK (Świętochłowice) — GRYF (Toruń) 3:0.

REWERA (Stanisławów) — CZARNI (Lwów) 1:0.

WKS (Grodno) — PKS (Równe) 3:2 (1:2).

MAKABI (Wilno) — POGOŃ (Brześć) 1:1.

W Wilnie w meczu o wejście do ligi państwowej wileńska Makabi remisowała z Pogonią (Brześć n. Bugiem) 1:1 (0:1).

Tłoczyński w finale mistrzostw Łotwy

Wczoraj w Rydze rozegrano dalszy ciąg międzynarodowych mistrzostw tenisowych Łotwy. Zawody odbywają się w Bulduri koło Rygi.

W grze pojedynczej panów Ignacy Tłoczyński pokonał Czechę Ambróza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym walczyć będzie z Czechem Kosekiem. Ten ostatni wyeliminował w półfinale Węgra Poetoe 6:4, 6:3, 7:5.

Ksawery Tłoczyński odpadł w ćwierćfinale po zaciętej walce z Węgrem Poetoe 3:6, 6:1, 4:6, 6:1, 1:6.

W grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy zakwalifikowali się do półfinału po zwycięstwie nad parą łotewską Polis — Janson 6:2, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polska Ignacy Tłoczyński — Jacobsenowa pokonała parę czesko-łotewską Kosek — Zaberz 6:4, 6:4, po czym ulegli w półfinale węgierskiej parze Poetoe 4:6, 5:7.

W półfinale gry pojedynczej panów Jacobsenowa pokonała została przez Węgierkę Szomogy 2:3, 2:5.

Jednocześnie z mistrzostwami Łotwy rozgrywany jest międzynarodowy turniej o puchar Łotwy, w którym bierze udział Ksawery Tłoczyński. Tenista polski w turnieju tym doszedł do półfinału, w którym przegrał do Koseka 3:6, 3:6.

Teniści polscy na mistrzostwach Niemiec

W końcu bieżącego tygodnia udadzą się do Hamburga na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec Jędrzejowska, Jacobsenowa, Ignacy Tłoczyński, Baworowski, Hebda i Spychała.

Węgry — Polska 6:1 Nowa kompromitacja naszych zapaśników

Wczoraj rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej 6:1.

Jedynie zwycięstwo dla polskiej barwy wywalczył Świętosławski.

Nowe rekordy pływackie Dawidowiczówny

Na mistrzostwach pływackich Śląska odbytych wczoraj w Katowicach znakomita pływaczka bielska Dawidowiczówna ustanowiła kolejno dwa nowe rekordy Polski. W konkurencji 100 mtr. stylem dowolnym Dawidowiczówna uzyskała czas 1:16,2. W kilka minut później Dawidowiczówna startując w sztafecie 4x100 uzyskała wynik lepszy od rekordu Polski, ustanowionego przed chwilą przez nią samą z czasem 1:16.

Sensacją dnia było zwycięstwo Rúsina, który w konkurencji 100 mtr. stylem klasycznym pokonał Heidricha w czasie 1:22.

Lekkoatletki Łodzi zwyciężają Śląsk w stosunku 61:49

Odbyty wczoraj w Katowicach międzyokregowy mecz lekkoatletyczny pań Śląska i Łodzi zakończył się zwycięstwem Łodzianek 61:49. Na zawodach padło kilka rekordów okręgu łódzkiego.

Wyniki:
100 mtr. Kałużowa (S) 13, Słomczewska (Ł),

200 mtr. Kałużowa (S) 27,5, Majchrzakówna (Ł),

800 mtr. Iwczakówna (S) 2,36, Głażewska (Ł),

80 mtr. płotki Wajsówna (Ł) 14,1, Paczkówna (S),

sztafeta 4x100 Łódź 52,8 (nowy rekord okr.),

skok w dal Słomczewska (Ł) 519

rekord okręgu wyrównany), Kamińska (Ł),

wzwyż Wajsówna 148 (nowy rekord okr.), Mieczysławska, kula Wajsówna 11,95, Kłysówna (S),

oszczep Kwaśniewska 37,75, Lenka (S),

dysk Wajsówna 40,08, Głażewska (Ł).

Sprawa Baworowskiego na zebraniu delegatów państw — uczestników pucharu Davisa w Londynie

Przed kilku dniami odbyło się w Londynie walne zebranie delegatów państw uczestników pucharu Davisa, przy udziale 29 przedstawicieli, reprezentujących 22 kraje.

Zebranie otworzył minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii i prezes angielskiego związku tenisowego, sir Samuel Hoare, oddając następnie przewodnictwo delegatowi St. Zjedn. Am. Pół., Mr. W. Myrick'owi.

Jedną z poważniejszych spraw, objętych porządkiem dziennym, był wniosek Niemiec o rozgrywanie pucharu Davisa co 2 lata, zamiast, jak dotychczas, corocznie.

Po bardzo ożywionej i wyczerpującej dyskusji, w której przeważał pogląd, że zmiana taka wpłynie ujemnie na dalszy rozwój imprezy, wniosek odrzucono 14 głosami przeciwko 7. Tę koncepcję uważać więc można za pogrzebaną ostatecznie.

Ponieważ jednak w toku dyskusji ujawniła się zgodność poglądów co do konieczności modyfikacji systemu rozgrywek w kierunku odciążenia strefy europejskiej — wyłoniono specjalną komisję, która opracuje odpowiedni projekt.

Następnie zabral głos delegat Polski, występując o uzupełnienie par. 23 przepisów pucharu Davisa, dotyczącego zmiany barw przez zawodnika.

Jak wiadomo, przepis par. 23 mówi, że w razie podziału jednego państwa na dwa lub więcej zawodnicy, którzy reprezentowali to państwo, mają prawo wyboru nowych barw bez 3-letniego okresu wyczekiwania, przewidzianego dla wszystkich innych wypadków.

Nie ma natomiast przepisu, regulującego tę kwestię w wypadku połączenia się dwóch państw. Delegat PZLT, wskazując na konkretny wypadek Baworow-

skiego, podkreślił, że ta luka w przepisach musi być uzupełniona i że w razie aneksji państwa reprezentanci jego traktowani być winni tak samo, jak w razie podziału.

Ponieważ zmiana przepisów nie mogła być, ze względów formalnych dyskutowana na zebraniu obecnym, uchwalono zwołać zebranie nadzwyczajne w marcu 1939 r. w Paryżu, z tym, że P. Z. L. T. złoży we właściwym terminie umotywowany wniosek.

W dyskusji, poprzedzającej tę uchwałę, przeciwko wnioskowi polskiemu wystąpił zdecydowanie delegat Włoch, poparty przez Belgę, za wnioskiem natomiast opowiedzieli się trzej przedstawiciele Wielkiej Brytanii, szwajcar i inni.

Można mieć nadzieję, że wniosek polski uzyska w marcu 1939 wymaganą większość, a tym samym sprawa Baworowskiego byłaby rozstrzygnięta pozytywnie. Z.

Józef Kapiak zwyciężcą wyścigu do morza Łodzianin Leśkiewicz czwarty w ogólnej klasyfikacji

Wczoraj rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Kutno — Warszawa (distans 158 km.). Z Kutna wyjechało 21 zawodników, po drodze wycofał się Mieczysław Kapiak. Na metę w Warszawie przybyło 20 kolarzy. Ogółem w czasie wyścigu wycofało się z walki 15 zawodników.

Zaraz po starcie zainicjował ucieczkę Łodzianin Hofsznajder, jadąc samotnie przez 62 km. Pozostali zawodnicy mają kłopoty z gumami.

W ciągu pierwszej godziny przejechał 34 km. W tym okresie jadą za nim z różnicą 2 i pół m. Konopczyński, Frankowski, Starzyński, Rzeźnicki, Leśkiewicz, Bieńko i Józef Kapiak oraz Gołąb i Kudlak. Za tą grupą o pół minuty jadą Zagórski i Nałowski.

Przed Łowiczem Hofsznajder ma już tylko minutę przewagi nad czołówką, która na

trzecim kilometrze za Łowiczem przyspieszając tempo na granitowej kostce dogania Hofsznajdra. Wasilewski jedzie za czołówką ze stratą 5 minut. — W ciągu 2 godzin czołowa grupa przebyła 66 km. W tej fazie wyścigu odpada od czołówki Starzyński z powodu defektu gumy.

Na 96-tym kilometrze za Kutnem Koper upada, po czym musi reperować scentrowane koło. W Błoniu ucieka Zagórski, którego doganiają na 8-ym kilometrze za Błoniem Józef Kapiak i Gołąb.

Na 38-ym kilometrze przed metą uciekają Kapiak, Rzeźnicki i Gołąb, każdy z nich jedzie jednak osobno w kolejności wyżej podanej. Zbliża się do nich Zagórski. — Na 31 kilometrze przed metą Rzeźnicki dogonił Kapiaka i odtąd jadą razem. — W ciągu czterech godzin obaj zawodnicy przebyli po 135 km.

W Raszynie odpada Rzeźnicki. Kapiaka dochodzi jednak Gołąb, po czym obaj ci zawodnicy jadą razem aż do samej Warszawy.

Na metę w Alei Niepodległości wpada pierwszy Józef Kapiak, mając czas 4:43:50 godz. Za nim o 0,2 sek mija taśmę Gołąb. W następnej kolejności przybywają na metę: 3) Hofsznajder 4:47:30 godz., 4) Leśkiewicz 4:47:30,2, 13) Wasilewski 4:52:37.

W ogólnej klasyfikacji łączny dystans wyścigu 1050 klm.) zwyciężył Józef Kapiak (jur) w czasie 34 godz. 46 min. 25,8 sek.

2) Wasilewski (Fort Bema) 34:57:29,2 godz. 3) Starzyński (Syrena) 35:06,5, 4) Leśkiewicz (LKS) 35:27:13,8 5) Koper (Ursus) 35:29:40,4, 12) Hofsznajder.

Przybywających zawodników oczekiwały tłumy widzów.

Miażdżące zwycięstwo lekkoatletów Niemiec nad Francją 86:39

Wczoraj rozegrany został na stadionie olimpijskim w Paryżu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja, zakończony wysokim zwycięstwem Niemiec 86:39.

Aczkolwiek liczone się naogół we Francji z porażką drużyny francuskiej, to jednak nie przypuszczano naogół, aby zamieniła się ona w tak dotkliwą klęskę. Wyniki szczegółowe notujemy. Są one dla nas b. ciekawe, jako że i my zwyciężyliśmy przed tygodniem Francję w Warszawie, a za tydzień spotykamy się z Niemcami w Królewcu.

100 mtr. — 1) Scheuring (N) 16,8 sek., 2) Kersch (N), 3) Stoltz (F).

200 mtr. — 1) Neckermann (N) 22,3 sek., 2) Homberger (N) 22,4, 3) Jourdan (F) 22,6.

400 mtr. — 1) Linnhoff (N) 48,8 sek., 2) Joye (F) 49 sek., 3) Robens (N), 4) Skawiński (F).

800 mtr. — 1) Harbig (N) 1:54,4 min., 2) Eichberger (N) 1:54,8 min., 3) Faure (F), 4) Goix (F).

1500 mtr. — 1) Stadler (N) 3:57,8 min., 2) Normand (F) 3:58,4 min., 3) Boettscher (N), 4) Leichtnam (F).

5000 mtr. — 1) Syring (N) 14:54,5 min., 2) Ostertag (N) 14:59,3 min., 3) El Ghazy (F), 15:32,5 min., 4) Rochard (F).

110 mtr. płotki — 1) Wegener (N) 14,6 sek., 2) Kumptmann (N) 14,6 sek., 3) Brisson (F) 15 sek., 4) Makowski (F).

W dal — 1) Long (N) 752 cm., 2) Leichum (N) 740 cm., 3) Joablanc (F) 712 cm., 4) Heim (F).

Oszczep — 1) Stoeck (N) 69,09 mtr., 2) Busse (N) 64,05 mtr., 3) Frichot (F) 54,59 mtr., 4) Oudetin (F).

Tyczka — 1) Ramadier (F) 4 m., 2) Sutter (N) 4 m., 3) Prokseh (F) 380 cm., 4) Vintousky (F).

Kula — 1) Lampert (N) 19,09 mtr., 2) Woellke (N) 15,67 mtr., 3) Noel (F) 14,73.

Dysk — 1) Schoeder (N) 47,62 mtr., 2) Lampert (N) 47,18 mtr., 3) Noel (F) 44,89 mtr.

Wzwyż — 1) Weinkoetz (N) 199 cm., 2) Martens 190 cm., 3) Antran (F) 185 cm.

4x100 mtr. — 1) Niemcy 41,6 sek., 2) Francja 43,2.

Bokserzy Niemiec pokonali Anglię 10:6

W obecności 16 tysięcy widzów rozegrany został w Berlinie międzypaństwowy mecz bokserki Niemcy — Anglia, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej 10:6.

Szczegółowe wyniki notujemy. W muszej Russell (A.) wypunktował Obermaura.

W koguciej Wilke (N.) pokonał na punkty Pottingera.

W piórkowej Gallie (A.) zwyciężył na punkty Jaro.

W lekkiej Nuernberg (N.) pokonał w pierwszej rundzie Powella.

W półśredniej Webster (A.) wypunktował Flussa.

W średniej Baugarten (N.) pokonał na punkty Harringtona.

W półciężkiej Vogt (N.) wypunktował Browna.

W ciężkiej Runge (N.) pokonał na punkty Prestona.

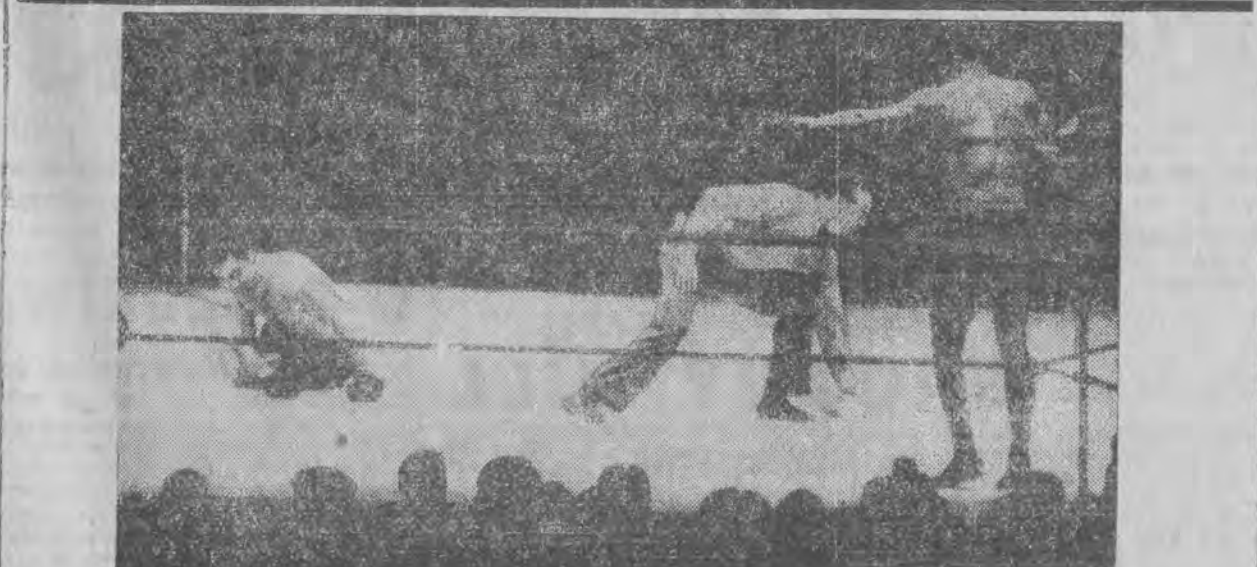
Pierwsze mecze o awans do klasy A

W dniu wczorajszym odbył się w Kaliszu pierwszy mecz o wejście do klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy Kaliskim KS a pabianickim KE. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem KKS w stosunku 2:0 (1:0).

W Piotrkowie łódzkie Zjednoczone grał z miejscową Concordią, zwyciężając ją 2:1.

Institut

 Kosmetyka leśnicza
 Campa kwarcowa
 Al. Kościuszki 41
 tel. 2 0 1 - 8 9



Walka skończona... Pierwsze oryginalne zdjęcie z meczu Louis — Sch meing. Sędzia Donovan podnosi ręcznik, rzucony przez sekundanta Maxa Machona.

Rozkład jazdy P. K. P.

obowiązujący od dnia 15 maja 1938 roku

Z Łodzi-Fabrycznej odchodzi:

6.15 do Kozłówek — Częstochowy — Zabkowie — Katowice (5.47).
1.17 przez Kozłówek, Słotwiny, Skarżysko do Lwowa i Przeworska (11.35)
3.15 do Kozłówek (3.55)

18.15 do Kozłówek
18.45 do Kozłówek (w dni robocze)
19.20 do Warszawy motorowy
19.26 do Kozłówek
20.10 do Kozłówek
20.50 do Kozłówek
21.40 do Warszawy (bezpośredni)
22.38 do Kozłówek
23.10 do Kozłówek.
(W nawiasach godziny przybycia na stacje docelowe).

12.00 bezpośredni do Poznania przez Kutno
12.14 do Warszawy bezpośredni przez Łowicz
14.10 do Głowna
14.25 do Kutna
14.35 do Zduńskiej Woli
15.31 do Poznania bezpośredni przez Ostrów

15.37 do Kutna
16.05 do Zduńskiej Woli
16.19 do Warszawy przez Łowicz
17.38 do Sieradza
17.56 do Głowna (w piątki i dni przedświąteczne w sezonie)
18.35 do Kutna
19.08 do Głowna (kursuje w piątki, dni przedświąteczne i świąteczne w sezonie)
19.50 do Ostrowia Wlkp.
20.21 do Warszawy przez Łowicz
21.25 do Zduńskiej Woli
22.36 do Kutna, Gdyni (Ciechocinka)
23.35 do Zduńskiej Woli z wagonem bezpośrednim Karsznice — Gdynia.

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzi:

0.01 do Głowna
0.42 do Poznania przez Ostrów (pociąg bezpośredni Warszawa — Paryż)
6.10 do Warszawy (8.48)
6.25 do Sieradza
7.20 do Łasku
7.30 do Gdyni przez Kutno, Włocławek, Aleksandrów, Toruń, Bydgoszcz
7.37 przez Chojny — Widzew — Kozłówek do Skarżyska z połączeniem do Lwowa
8.15 do Warszawy z przesiadaniem w Łowiczu
8.20 do Łasku (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
8.46 do Gdyni i Poznania oraz Ciechocinka przez Kutno
8.54 do Poznania. Pociąg bezpośredni Lwów — Łódź Kal. Poznań
9.15 do Głowna (święteczny w sezonie)
9.25 do Łasku (święteczny w sezonie)
10.15 do Łasku (święteczny w sezonie)
10.25 do Głowna (święteczny w sezonie)
11.52 do Kalisza — Ostrowia bezpośredni.

KOMUNIKAT.
Stow. „Kultur-Liga”
urządza **DZIS**, o g. 9.15 w. w Teatrze Kameralnym
Ostatnie ulgowe przedstawienie wspaniałej komedii muzycznej **Motke fun Słobodke** ze słynną parą amerykańską **Hymie Jacobsohn i Miriam Krasin** w rolach tytułowych.
Bilety oś 54 gr. do nabycia w kasie teatru.
Stow. „Kultur Liga” przyjmuje zapisy na kolonie letnie w Karwi, Krościenku, Ciechocinku, Druskienikach.
Przejazdy ulgowe.

JANUSZ KONRAD URBACH

UDZIAŁ ŻYDÓW W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

JUŻ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

STRONIC 216 = ILUSTRACJI 54 = CENA 4.— ZŁ.

Z pamiętnika Pięknej Pani

5 FLEURS

5.25 do Kozłówek
6.05 do Kozłówek
6.50 do Kozłówek (7.30)
7.09 do Andrzejowa (7.23) kursuje w dni robocze.
7.25 do Warszawy torpeda (8.53)
7.35 do Warszawy torpeda (9.03)
8.10 do Kozłówek (8.50), połączenie z torpedą do Katowic i Krakowa
8.25 do Andrzejowa (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
8.40 do Kozłówek (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
9.08 do Warszawy (11.38) bezpośr.
9.25 do Kozłówek (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
9.50 do Andrzejowa (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
10.15 do Kozłówek (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
10.35 do Skarżyska bezpośredni
11.05 do Kozłówek (w dni świąteczne od 15.5 do 15.9)
11.35 do Kozłówek
12.50 do Katowic (18.27)
14.00 do Kozłówek
14.45 do Kozłówek
15.25 do Kozłówek (w dni robocze)
16.05 do Rozwadowa
16.45 do Warszawy torpeda (18.13)
17.00 do Kozłówek (w dni robocze)
17.30 do Kozłówek
17.54 do Andrzejowa

Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Kancelaria
T-wa „Ort”
Łódź, Wólczańska 27

przyjmuje zapisy na kurs mechanicznego szycia trykotów na następujących maszynach:

1. overlok
2. guziczarka
3. dziurkarka
4. kapmaszyna
5. gumiarka
6. obrębiarka
7. okrętkowa
8. stębnówka dwuigłowa
9. stębnówka zwykła.

Informacji udziela kancelaria w godzinach: 9 — 1 i 3 — 7.

DOKTOR
KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. **Przejazd 17**
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DR. MED.
H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Zaśkie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

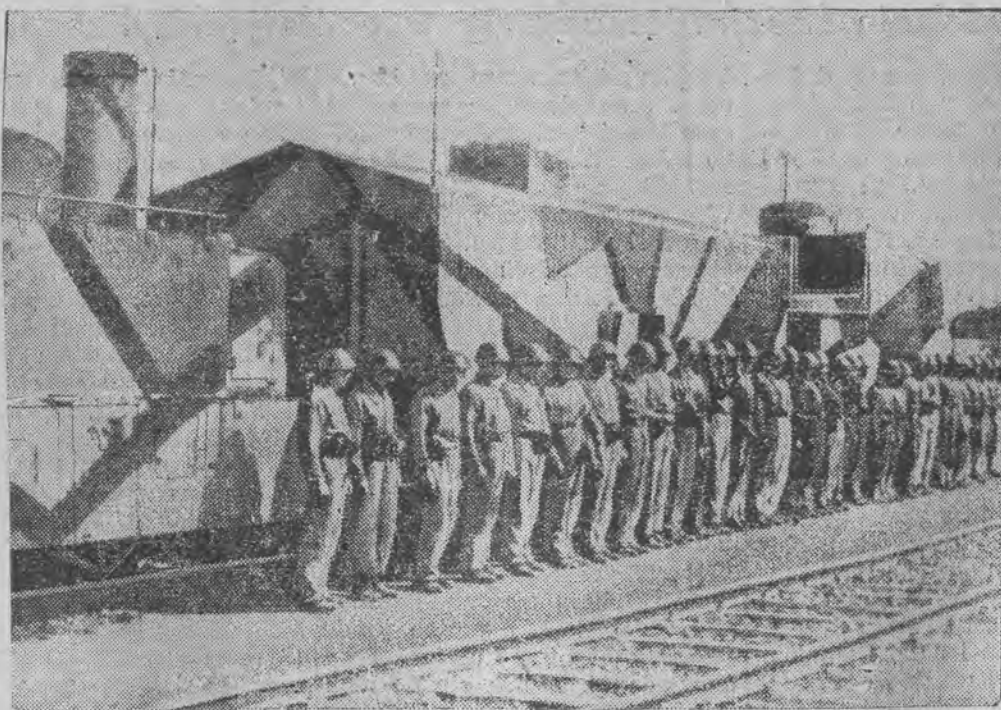
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - haftarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Orudulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—15 i 15—19.

ALA IZBICKA
wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

Czechosłowacki pociąg pancerny



pełniący służbę na terytorium Sudetów

CORSO
Poez. w dni powszednie o 4 w soboty i niedziele o g. 12-ej
Ceny od 50 gr.

— I. —
Władczyni Puszczy
Rewelacyjny film w naturalnych kolorach.
W roli głównej: **George Brent**

— II. —
Wiosna zakochanych
Komedia i splot nieporozumień.

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34.

— I. —
Dziś i dni następnych!
Dzięki zachód... Kraj gdzie prawem jest bezprawie, gdzie pięść i rewolwer decydują o słuszności i stanowią o wszystkim, opanowany przez bandę strażników, zawiadków wyrzutków społeczeństwa z różnych stron świata
A przewodzi im ośtrach Arizony **Wallace Beery**
w filmie p. t. **GROŻNY BILL**

— II. —
Wielki podwójny program:
Poras pierwszy w Łodzi! Piękny film społeczny, opowiadający dzieje miłości znakomitej artystki filmowej do szofera pt.
W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI
Film techniczny miłością, warem życia i pogody.
W rol. główn.: **GERTRUDA MICHAEL i LYLE TALBOT**
Początek odcz. o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.